Nro. 72.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 8. Września 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — J. C. K. Apostolska Mość raczył Pana Franciszka Kodesch, Filozofii Doktora, byłego w r. 1809tym Rektora Uniwersytetu Krakowskiego, a teraz Professora czystéy matematyki w Liceum Lwowskiém, przez wzgląd na zasługi iego, położone w kształceniu młodzieży kraiowéy i rozszeraniu nauk, zaszczycić nayłaskawiey tytułem C. K. Radcy, z uwolnieniem od opłaty połączonéy z tym tytułem taxy.

Na utworzony w Wiédniu dla C. Austr. Inwalidów nowy fundusz, ofiarowali znowu w Galicyi:

W Cyrkule Bocheńskim: P. Józef Zaborowski 100 Zr.; PP. Urzędnicy kameralni w Niepołomicach 22 Zr., a JX. Pius Rieger 40 Zr. 33 Kr., zebrane z muzycznego oratorium.

W Cyrkule Tarnowskim: P. Stojowski 100 Zr.; P. Hrabia Przebędowski 91 Zr.; P. Jan Majewski Justycyaryusz w Górze Ropczyckiey, 68 Zr. 15 Kr. z zebranych składek; P. Hrabia Gabriel Jaworski 50 Zr.; JX. Jan Nep. Mikulicz Radecki, Dziekan i Proboszcz Mielecki, 50 Zr.; P. Smołarz Adwokat Tarnowski, tudzież P. Bochyński Assessor Magistratu tamecznego, 150 Zr. z zebranych składek.

Na fundusz dla utworzenia szwadronu pułku ułanów Cesarza, ofiarowali znowu w Cyrkule Sanockim: P. Zofiia Skórska Dziedziczka Rymanowa 100 Zr.; P. Józef Bobowski Dziedzic Humnisk 80 Zr.; P. Ostaszewski Dziedzic Wzdowa 50 Zr.; P. Józef Rylski Dziedzic Hoczewa 30 Kr.; P. Ignacy Jordan, Dziedzic Orelcza 20 Zr.; PP. Urzędnicy cyrkułowego Urzędu Sanockiego 17 Zr.

W Szkle ofiarowali bawiący w tamecznych kąpielach Goście 155 Zr. dla kąpiących się tamże chorych C. K. żołnierzy.

Z Ołomuca d. 18. Sierpnia. — JW. JX. Jędrzey Hrabia na Posławicach Ankwicz, mianowany przez N. Pana Arcybiskupem Lwowskim, a potwierdzony w tym charakterze przez Jego Świątobliwość Piusa VII., dotychczasowy Kanonik Kapituły Ołomuckiey, Radca arcybiskupski i Assessor konsystorski, Doktor teologii i C. K. Dyrektor teologicznego Fakultetu i arcybiskupskiego Seminarium w C. K. Liceum Ołomuckiém, poświęconym został onegday uroczyście na Arcybiskupa przez Xięcia Arcybiskupa Ołomuckiego, Hrabiego Trautmansdorfa. Arcybiskup Nominat wszedł do archikatedralnego Kościoła w assystencyi dwóch piérwszych Prałatów, Dziekana katedralnego Hrabiego Migazzi i Proboszcza katedralnego Hrabiego Trautmansdorfa; późniey nieco wszedł Xiążę Arcybiskup; obydwòch poprzedzało liczne Duchowieństwo. Gdy przybyli do prezbiteriium, zasiadł Xiążę Arcybiskup na naywyższym stopniu przed wielkim ołtarzem, a Nominat zbliżył się prosząc w pokorze o poświęcenie, i podał Bullę Papiezką opatrzoną potwierdzeniem monarchiczném. Przeczytano ią głośno, a Xiążę Arcybiskup czytał potém stoiącemu na niższych stopniach Nominatowi treściwe i ważne napomnienia, tyczące się świętych obowiązków Arcypasterza, i odebrał od niego zaręczenie, że chce dopełnić tych obowiązków. Obadwa czytali potém wespół Mszę wielką. Przed ewanieliią, podał Xiążę Arcybiskup z krzesła swoiego przed wielkim ołtarzem Nominatowi świętą ewanielię z roz-

kazem przepowiadania oneyże i utwierdzania Królestwa Bożego na ziemi. Wpośród rozlicznych błogosławieństw, ukląkł potém z uszanowaniem Nominat przed łonem Xięcia Arcybiskupa, a ten dał mu pod pokryciem ewanielii święte namaszczenie. Po benedykcyi włożył Xiążę klęczącemu Nowo-namaszczonemu infułę i dał mu pastorał wśród modlitw, błogosławieństw i pobożnych napomnień. Nowy Arcybiskup szedł potém wśród przegrywania organów przez rzędy C. K. Żołnierzy z assystencyą swoią przez Kościoł, i dawał klękaiącemu z uszanowaniem ludowi cichą świętą benedykcyę; powróciwszy, wstąpi na naywyższy stopień wielkiego ołtarza i dał głośną powszechną benedykcyę. We wszystkich obrzędach, z których tu kilka tylko przytoczyliśmy, iaśniało religiyne uszanowanie. Wszystek lud głęboko był poruszony, a to tém bardziéy, ile że czyste obyczaie, iasny rozum, surowe dopełnianie obowiązków i pobożny łagodny charakter nowego Xiędza Arcybiskupa, ziednały mu już dawno powszechny szacunek i miłość.

Z Wiédnia d. 30. Sierpnia. — Goniec który tu przybył d. 26. b. m. z główney kwatery Paryża, przywiózł tuteyszéy Radzie nadworney woienney od polnego Marszałka Xięcia Schwarcenberga oznaymienie, że na mocy naywyższego rozkazu N. Pana kazano znowu dwudziestu dwóm bataliionóm milicyi kraiowéy powracać z Francyi do Państw Cesarsko Austryackich.

Jeszcze d. 20. b. m. obięła C. K. Woyskowość przybyłych tu z powrótem pułków, tak w Zamku Cesarskim iako i w pałacu nadworney Rady woienney straże od tuteyszey milicyi mieyskiey, którey podziękowanie N. Pana, oświadczono. Naywięcey pułków, które tu z Wyższéy-Austryi, Bawaryi i z nad Renu powróciły, uda się na zwyczayne pokoiowe stacye swoie do Siedmiogrodzkiey Ziemi i Galicyi. Wszystko to zwiastuie nam bliski pokóy, lubo wiadomości z Francyi nie donoszą ieszcze o zupełném uspokoieniu tego Kraiu; ta okoliczność zdaie się bydź po części przyczyną, dla czego kraiowe papiery nasze do stałego stanu dotychczas ieszcze przywiedzionemi bydź nie mogły.

Pani Murat wyiechała z Tryjestu pod nazwiskiem Hrabiney Lipano, a ieden Rotmistrz Austryacki odprowadził ią z 16toma ieździcami aż do zamku Haimburga pod Wiédniem, i otrzymał od niey znakomity podarunek. Pani Murat przybyła d. 14. Sierpnia z licznym orszakiem do tego zamku, który wprzódy przepysznie umeblować kazała. — Słychać, że Pani Bacchiochi starała się także o pozwolenie mieszkania tamże.

F r a n c y a.

Processyą, którą za Rządu Królewskiego wszystkie parafiie d. 15. Sierpnia odbywały publicznie w Paryżu dla dopełnienia ślubów Ludwika XIII. w dniu w niebowzięcia Panny Maryi, nakazano tego roku odbyć po Kościołach tylko, wyiąwszy Kościół metropolitalny, z którego była publiczną. Znaydowali się na niéy Xiężna d'Angouléme, Xiążęta d'Angouléme i Berri z dworami swoiemi, Trybunały, Władza municypalna, tudzież wielu Officerów i żołnierzy z woyska sprzymierzonego.

Dnia 16. Sierpnia przybył do Paryża Xiążę Bourbon, a Xiężna i Xiążę d'Angouléme wyiechali z téy stolicy do Bordeaux.

Monarchowie sprzymierzeni byli d. 13go Sierpnia wraz z Xiążętami Familii swoiéy na obiedzie u Króla Francuzkiego; wszyscy mieli na sobie błękitną wstęgę, pokazali się potém na ganku, gdzie ich radośnemi okrzykami powitano.

Woysko Rossyyskie, wynoszące blisko 30,000 głów piechoty, iazdy i artyleryi, odprawiło d. 9. Sierpnia popis przed Cesarzem Alexandrem. Towarzyszyli temu Monarsze: Cesarz Austryacki, Król Pruski, Monsieur, Xiążęta d'Angouléme i Berri, Xiążę Następca Oranii, Xiążęta Wellington, Blücher, Schwarcenberg &c. Gdy Cesarz Alexander iechał koło linii, rozlegał się narodowy okrzyk: Niech żyie Imperator! Cesarz Austryacki i Król Pruski byli w mundurze Rossyyskim. Zdumiewano się nad pięknością tego woyska i marsową iego postacią. Na ulicach, którędy woysko to ciągnęło, nie mógł żaden poiazd przeieżdżać, ani też nikomu niewolno było przypatrywać się popisowi temu.

Federaliści w Rennes zamordowali kilka osób wśród okrzyków: *Vive l'Empereur!* Weyście woyska sprzymierzonego położyło tamę takowym gwałtom.

W Departamentach Ligery i Cher musiano oddać wszelką broń i zapasy woienne pod karą sądu Kommissyi woyskowéy.

Toż samo nastąpi i w innych Departamentach Francyi.

Jest 7000 zbroynych wieśniaków w lesie zwanym Orient, między Bar-sur-Aube i Troyes.

Ponieważ dotąd różnych gońców zabito, i ponieważ szczątki korpusów ochotniczych w lasach północnych wiele bezprawiów na gościńcach popełniaią, wysłano więc 3000 Kozaków do rzeczonych lasow z rozkazem, aby wszystkich buntowników, którychby spotkali, kłuli, lub też do nich strzelali.

Woysko Ligery, które składało się ieszcze z 60,000 żołnierzy różnego rodzaiu broni i 500 dział miało, rozpuszczonem zostało. Marszałek Macdonald, Xiążę Tarentu, wydał z tego powodu następuiący rozkaz dzienny:

„W skutku rozkazow JW. Ministra Sekretarza Stanu do spraw woiennych, maią Jenerałowie i Officerowie Sztabu jeneralnego, których korpusy lub dywizye są rozwiązane, tudzież Officerowie wszelkiego stopnia nie dowodzący oddziałami, i znayduiący się bez urzędu Administratorowie, do domów swoich powrócić. W pięć dni po ogłoszeniu niniejszego rozkazu, nie będą im już dawane żywność i obrok, lecz wręczone karty pochodowe, według których otrzymaią kwatérę, żywność i obrok przez czas pobytu swoiego w dywizyi woyskowéy. — Donosi się woysku, że Pułkownik żandarmeryi Corollet mianowany wielkim Profozem woyska w mieysce Jenerała Radet, który powrócił do domu.

W Bourges d. 10. Sierpnia 1815.

Marszałek Xiążę Tarentu,
Macdonald.

Gazeta Francyi umieściła co następuie: „Sprzymierzeni Monarchowie oświadczyli, że tylko z Bonapartem i stronnikami iego wiodą woynę. Już zwyciężyli Bonapartego i maią go w swoiéy mocy; on sam wydał się im. Zaięli woyskiem swoim Paryż i połowę Francyi, która oczekuie postanowienia Sprzymierzonych Monarchów, i wyroku, iaki na stronników Bonapartego wydadzą. Chcemy na ten wyrok rzucić światło w iednym tylko względzie; we względzie ciężarów i poborów woiennych. Nic nad to słuszniejszego, ażeby ie Francya ponosiła, ale także nic sprawiedliwszego nad to, ażeby ciężar spadł na tych Francuzów, którzy przywłaszczeniu sprzyiać lub przywołać ie mogli."

„Mieliżby Sprzymierzeni, którzy podług własnego oświadczenia, z Bonapartem tylko i stronnikami iego bóy toczyli, nie mieć na względzie, iż należy im przekonać całą Euuropę, że czynią różnicę między Francuzkimi Poddanymi, którzy wiernymi pozostali Królowi, a między tymi, których Bonaparte był Bohaterem i Dowodcą. Nie mieliżby idąc za głosem honoru i korzyści, srożyć się przeciw buntownikom, a przynosić ulgę wiernym Francuzom w ciężarach woyny, w których równie iak i cała Europa ucierpieli. Dwakroćstotysięcy osób przyięły akt dodatkowy do Konstytucyi Bonapartego. Temi są iawni iego stronnicy. Na nich niech spadnie naywiększa część ciężaru, pod którym ięczy Francya, a dwanaście milionów mieszkańców cieszyć się będą."

„Któż to są rzeczywiście te dwakroćstotysięcy, które podpisały? Naprzód woysko, potém Izby, daley zepsuta i psuiąca Administracya, wiarołomni Urzędnicy, i część nabywców dóbr narodowych. Zapisane są ich nazwiska; księgi otwarte. Zdaie się, iakoby niebo dozwoliło Maiowego pola i owych protokółów, dla wskazania całey Europie nazwisk kary godnych nieprzyiacioł publicznéy spokoyności. Oto iest łatwy, prosty środek doyścia do celu, ukarania buntowników, a ochronienia ile możności wiernych stronników pokoiu pomiędzy Francuzami. Należałoby przyiąć za zasadę, aby przy konieczności, w iakiey się sprzymierzone Mocarstwa znayduią, wybierać z Francyi kontrybucyę, dla wynagrodzenia się za ogromne nakłady woienne, w iakie ie wprawiło przywłaszczenie Bonapartego, i przy zamiarze okazenia, że z nim tylko i iego stronnikami woynę toczyli — od każdego, który podpisał Akt dodatkowy trzykroć tyle, co od Francuzów pozostałych wiernymi, też Mocarstwa wypłacić sobie kazały. Stosunek ten iest słuszny i sprawiedliwy; posłuży do ułagodzenia losu dobrych, a szczególniey do zapłacenia nakładów woiennych przez stronników Bonapartego, którzy ściągnęli na nas woynę, lub którzy iey sprzyiali."

„Że zaś takowy podział spadłby po większéy części na Urzędników publicznych, snadno przeto przewidzieć, iż mocno przeciw temu powstawać będą. Przytoczą zapewne: że wielu z Urzędników podpisali Akt dodat-

kowy tylko dla tego, aby się pozostać przy swoich mieyscach. Azaliż niesłuszną iest rzeczą, ażeby, skoro tym ciągiem pióra, nakładem honoru i Oyczyzny urzędy kupowali, zapłacili ie teraz pieniędzmi? (Utrzymaiąż się przy swych Urzędach?) Nie ieſtże słuszną rzeczą, ażeby posiadacze dóbr narodowych, którym własność słowem Królewskiem zapewnioną została, zapłacili za tęż własność i posiadanie? — Jednakże to potróyne nałożenie nie powinno w zaſtosowaniu rozciągnąć się nad potróyną ilość rzeczywistego ciężaru, który, stosownie do swego maiątku każdy Bonapartysta musiałby płacić, nie będąc iako stronnik Królewski ceniony.“

W następnym zaś Nrze Gazety Francyi, umieszczonym został taki artykuł:

„Kazano od kilku dni drukować i wpuszczano w bieg proiekta, w których dano do zrozumienia: że polityka, rozsądek i sprawiedliwość wymagaią, ażeby większa część poborów i ciężarów woiennych, na pewną oddzielną klassę Narodu nałożoną była. Autorowie tych proiektów, źle są obeznani z zamiarami Rządu. Wola Króla dąży do umiarkowania, przebaczenia i zapomnienia przeszłości. Każde systema wstecz działania i karania, dalekim iest od Władcy, który nie zna innéy sprawy nad sprawę Ludu swoiego, i niczego bardziey nie pragnie, iak ochronić nas od niebezpieczeństwa woyny domowéy, i własnych naszych przypomnień.“

Gazeta urzędowa Paryzka (*Gazette officielle*) z dnia 17. Sierpnia, zawiera następuiące rozporządzenie Królewskie względem złożenia nadzwyczaynego podatku woiennego stu miliionów franków:

„Ludwik z Bożey Łaski Król Francyi i Nawarry. — Wszem, w obec, i każdemu zosobna, którzy to czytać będą, Nasze pozdrowienie. — Bezprawie na Francyi spełnione, zmusiło obce Mocarstwa do wkroczenia z woyskami swoiemi do Francyi, dla dosiągnienia nieprzyiaciela ich bezpieczeństwa. Zaięły one ziemię naszą; tych nieszczęść możnaby było uniknąć, gdyby głos Nasz lepiéy był słuchanym; lecz dalekiem niech będzie od serca Naszego wszelkie obwinianie! Cierpienia Ludów Naszych nie pozwalaią Nam o niczém innémi myśleć, iak tylko o sprawieniu im w nich ulgi, gdyż czekamy tey, mniey iuż oddaloney chwili, która ma im kres położyć. Okoliczności są takiego rodzaiu, że Nam żaden do wyboru nie pozostał środek; musimy chwycić się tego, który zdawał się Nam naymniey szkodliwym, dla sprawienia tym Poddanym Naszym, którzy naywięcey ucierpieli, ulgi przez to, że ciężary ich tym wespół znosić każemy, którzy dotychchczas mniey dostarczali. — Postanowiliśmy więc nałożyć tymczasowo podatek nadzwyczayny, który rozłożonym bydź ma na różne Departamenta w stosunku ich źródeł pomocnych; uczyniliśmy to w nadziei, iż, iakkolwiek bądź uciążliwemi będą te ofiary, przecież staną się mniey dokuczaiącemi od tych, które żądane są bez rachuby i prawidła. — Pokładaiąc zupełne zaufanie w patryotyzmie kupców, posiadaczów dóbr i kapitalistów, pragniemy, aby przyczynili się do staranności Naszey o ulżenie ich współobywatelóm, zniszczonym przez wypadki; przyczém iednak to, co nad swoią summę podatkową złożą, szczególnie za pożyczkę uważaném będzie, która czyni się iedynie dla śpiesznego zebrania tego nadzwyczaynego podatku, którego nagłość okoliczności wymaga. — Gdy powiększaiące się z dnia do dnia nieszczęście, nie dozwala Nam czekać na zgromadzenie Izb obuyga dla obmyślenia z niemi środków, iakich konieczność wymaga, przeto rozporządziliśmy i rozporządzamy, co następuie:

Tu wyrażone są w 19tu artykułach szczegółowe przepisy, których treść iest taka: „Wybraną bydź ma nadzwyczaynie z Departamentów i oddaną do Skarbu Królewskiego summa Stu Miliionów franków nadzwyczaynego podatku. Nayznakomitsi kapitaliści, opłacaiący podatek patentowy, i właściciele w każdym Departamencie, maią poprzedniczo ponieść ten ciężar nadzwyczayny. — Władza prawodawcza zrobi na naypierwszém swoiem posiedzeniu ostateczny rozkład tego podatku woiennego, i oznaczy zwrócenie tego, co nad to zapłacono. Dla ustanowienia tego, co w każdym Departamencie zapłacić ma każdy kapitalista, posiadacz dóbr i t. d., utworzonym bydź ma w każdym Departamencie Wydział. Zapłata uiszczoną będzie w czterech ratach, począwszy od 15. Września do 15. Listopada. Na tych, którzy zapłacić maią, napisane będą przez poborców przekazania, które natychmiast wypłacone i iako wexle handlowe uważane bydź maią. Każdy Departament musi także 10 centymów od każdego franka téy kontrybucyi nadzwyczaynie złożyć, z czego koszta poboru opędzane będą. Co z dochodu

centymów pozostanie, zwrócone będzie Departamentowi."

„Działo się z Zamku Naszym Tuilleryyskim, dnia 16. Sierpnia 1815go, a panowania Naszego dwudziestego pierwszego roku.

Ludwik.

Minister Przychodów, Baron Louis.

W Gazecie Paryzkiey *Independant* pod d. 7. Sierpnia, czytamy następuiący artykuł, za który dalsze wydawanie oneyże od Rządu zakazaném zostało:

„Bezstronność, iaką zamierzyliśmy sobie, i naturalne uczucie należne nieszczęśliwemu Mężowi, skłania nas do umieszczenia w piśmie naszém poniższego artykułu, przysłanego od iednego z korrespondentów naszych. Wzgląd, z którego sądzona iest w nim prywatna sprawa ciężko obwinionego człowieka, zdaie się rzucać światło na kilka pytań powszechnych i wielce interessuiących."

„Zapowiadaią, że po uwięzieniu Pana Labedyore, nastąpi sąd, a nawet i wyrok potępiaiący onegoż."

„Niektóre Gazety, zdaią się bez względu na położenie oskarzonego i uwięzionego człowieka uprzedzać nawet bieg sprawiedliwości, i pragną nienawistnemi namiętnościami swoiemi tych natchnąć, którzy powinni bydź beznamiętnymi tłómaczami prawa. Sądzimy, że wolno nam uczynić kilka bezstronnych uwag nad tak trudnemi i ważnemi pytaniami, wynikaiącemi z tego oskarzenia, i odnieść ie do publicznego dobra, tudzież do polityczney sprawy Króla, Narodu i Mocarstw sprzymierzonych."

„Pierwsza uwaga. Przypisana P. Labadoyere zbrodnia: *że prawego Króla swoiego opuścił dla udania się za chorągwiamy przywłaszczyciela*, iakkolwiek bądź zdaie się bydź, lub w samey istocie iest wielką, przecież iest ona zbrodnią, która w ośm dni późniey przez wszystkie Władze cywilne i woyskowe popełnioną została, które, bądź przymuszone, bądź uwiedzione, tąż samą poszły drogą. Wielka część Narodu i Woyska uświęciła przystąpieniem swoiém nadspodzianą rewolucyę, która była wybuchnęła; kilku tylko mądrych i iasnowidzących Mężów przewidziało wyraźnie nieuchronny wypadek oneyże."

„Tam, gdzie liczba winowayców staie się nieskończoną, iest według zasad *Grocyusza* i *Puffendorfa* zupełnaIi powszechna amnestya prawną i konieczną, tam sama nawet sprawiedliwość przymusza do łaski. — Nie ze *względu moralności*, która nie pozwala nigdy zgwałcenia zasad i obowiązków, lecz ze *względu polityki* usprawiedliwieni iesteśmy, kiedy mamy milliony współwinowayców."

„Druga uwaga. Czyn Pułkownika Labedoyere, który z pułkiem swoim przyłączył się do Napoleona, dawni i wierni słudzy Króla za nic innego nie poczytuią, iak tylko za zbrodniczy i nie mogący bydź przebaczonym rokosz, za zdradę Oyczyzny i Króla, za wypadek rozważonego i długo przygotowywanego spisku. — Ależ stawmy się na chwilę w położeniu oskarzonego. Młody, iak iest, nie służył nigdzie, prócz tylko pod chorągwiami Napoleona. Dopiero od dziesięciu miesięcy znał Ludwika XVIII. Pierwszy Pan iego, którego abdykacya zdawała mu się poniesioną dla konieczności ofiarą, staie znagła przed nim. Pietnastoletnie nawyknienie uważania w nim uznanego od wszystkich Monarchów Europeyskich Cesarza za prawego Rządce swoiego, budzi się w nim z całą swoią mocą. Promienie woyskowey sławy i dawnieysza potęga, które przez nieszczęście i wygnanie okazały się têm świetnieyszemi w oczach kilku stronników iego, działa na goreiącey i zapałem wzniesioney wyobraźni, która łatwo nas przekonywa, że słuchamy głosu powinności w tey nawet chwili, kiedy nayświętsze obowiązki deptane są nogami. — Musimy wyznać przed sobą, że rozmaite niestateczności rewolucyi naszych i częste zmiany Rządu, mogły we Francyi od lat dwudziestu pięciu moralne poięcia o prawości tronów i wierności Narodów nie tylko zachwiać, ale nawet po części wątpliwemi uczynić. Kierowany poięciami fałszywemi, przerwał P. Labedoyere iedynastomiesięczny stan posiadania, sądząc, że musi przenieść nad niego dawnieyszy pietnastoletni stan posiadania. Nie zmieniamy w dniu iednym przesądów, opinii i zwyczaiów naszych, naszych dobrze lub słabo utwierdzonych wyobrażeń, które przyieliśmy od czasu, i które czas utwierdził. — Prawda, że nie można uniewinnić P. Labedoyere, iż przysięgę wierności pierwey wykonał. To było właściwą zbrodnią iego. Ależ ta zbrodnia (powtarzamy to raz ieszcze) powszechnie popełnioną została; Pan Labedoyere nie dał pierwszy przykładu; Napoleon uszedł iuż był mil czterdzieści

na ziemi Francuzkiey, zanim do tego doszedł mieysca, gdzie mu poddał się pułk dowodzony przez Labedoyera."

„Trzecia uwaga. Urządzenia Króla stanowią, że lista obwinionych o spisek i zdradę osób przełożoną ma bydź pierwéy obu Izbóm, nie dla ich sędziowskiego wyroku (gdyż reprezentuiące i prawodawcze Izby żadnych obowiązków sędziowskich pełnić nie mogą), lecz dla rozstrzygnienia tego pytania, która z zapisanych na liście tey osób, zdaie się Narodowi bydź oskarzeniu podległą?"

Chcąc zaś Gazeta *Independant* przygotować umysły do powyższego artykułu, umieściła dniem wprzódy (dnia 6. Sierpnia) następuiący artykuł z dziennika Angielskiego *Morning Chronicle:*

„Gazety Francuzkie zawieraią Notę Lorda Castlereagh, zapowiadaiącą zniesienie blokady brzegów Francuzkich. Zdaią się one ten czyn Angielskiego Rządu poczytywać za powód dla Sprzymierzonych, aby woyskom swoim także z Francyi ustąpić kazali. Mówią one, że od czasu poddania się Bonapartego ustała cała przyczyna woyny. Uzbroiono się tylko przeciw niemu i stronnikom iego. Niemasz iuż Bonapartego, a współwinowayców iego oddaią Trybunałom. Czegoż chcą więcey? Chcąże dla tego karać Francuzów, że byli posłusznymi Bonapartemu, dopóki ten miał moc wswoich ręku? Piérwszą zasadą prawnéy udzielności iest, aby Lud poddał się istnącéy Władzy. Woysko nie powinno sądzić o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości woyny, na którą ie wiodą; z téyże saméy przyczyny wystawianoby iakobińską zasadę, gdyby twierdzono, że Monarsze znayduiącemu się w posiadaniu tronu, mógłby Lud zaprzeczyć prawu iego do posłuszeństwa Poddanych. Przyiaciele wolności mogą zawsze obwiniać Naród Francuzki o lekkomyślność dla ochoczey gotowości iego w poddaniu się każdemu Rządowi, lecz pewnie nie mogą tego uczynić obrońcy boskich praw Królow; gdyż w tym kodexie *posiadanie* wszystko rozstrzyga, a Poddany nic wiecéy nie ma do czynienia z Władzą, iak tylko bydź posłusznym onéyże. Niech będzie, co chce, przecież większość Narodu Francuzkiego nie uznaie w téy chwili owego kodexu Władzy absolutnéy; owszem lęka się tego, że pomimo zamiarów Króla, i iey od lat dwudziestu pięciu dosyć wyraźnie okazanéy niechęci, przecież pokuszą się znowu o zaprowadzenie owego kodexu. To iest przyczyną ciągłego burzenia się Prowincyi; to usprawiedliwia obawę, że Sprzymierzeni długo woyska swoie we Francyi trzymać będą. Przynaymniey pewną iest rzeczą, że ci, którzy dla wykorzenienia zasad rewolucyi dopuszczaią się prześladowań, nie działaią w żadnym przypadku w sprawie Króla, iakiekolwiek bądź pobudki kierować nimi w tém mogą."

Dostrzegacz Austryacki, który powyższe dwa artykuły także umieścił, przydał do nich co następuie:

„Ważną w istocie iest rzeczą wyiąć tak nadzwyczayny do dzieiow przydatek i okazać, do iakiego stopnia przewrócenie wszelkich poięciów porządku towarzyskiego u tych doszło, przeciw którym i ich Wodzowi, wymierzona była woyna roku 1815go."

„Stan posiadania stanowi prawo; rozstropnie użyta chwila rozstrzyga prawnie „ustawy wiekow, a świat sile fizycznéy na„leży," Przypominamy sobie,ześmy tę naukę nie tylko w *Morning Chronicle* i w *Independant*, ale nawet i w *Niemieckich* Gazetach znaleźli. Jak mało zwolenników może mieć ona w obecnéy chwili we Francyi, wpada to w oczy, gdy sobie przypomniemy, że całkiem według tychże samych zasad staliby się Burbony *prawymi właścicielami wszystkich bytych dóbr narodowych*, lub Sprzymierzeni *prawymi Panami* Francyi. Są to więc tylko poiedyńczy burzyciele spokoyności, którzy, wspieraiąc się na pomocy sprzymierzeńców swoich *w kilku innych Kraiach Europeyskich*, ze stanu chorowitéy dotkliwości, w iakim się teraz Francya znayduie, umyślnie korzystaią, i zaledwie uśmierzone namiętności znowu rozdraźnić usiłuią. Śmiałość, z iaką te zasady bez ogródki wyrzeczonemi zostały, ma zastąpić tę wewnętrzną siłę, którą one w nieszczęsnych skutkach dwudziestopięcioletnego zastosowania utraciły."

„Niezmierna większość mieszkańców Francyi uznaie, że przemysł, pomyślność, wolność, a nawet roszczenia dobrze wyrachowanego samolubstwa, tylko na zupełnie prawnéy zasadzie wszelkiéy posiadłości i wszelkich żądań skutecznie wspierać się mogą; równie uznaie ona, że nie można tego zostawić rozstrzygnieniu młodego entuzyasty, iakim iest P. Labedoyere, czyli istnąca posada iest prawną lub nie?"

„Tymczasem w obecnym drażliwym stanie Narodu, który, iak chory w ogólności, po

powtórnem wpadnieniu w złe głęboko wkorzenione, tego razu tym powolniey powraca do zdrowia, nie mogą zostać bez skutku przewrócenia nayprościeyszych poięciow prawa. Osobitość tak wielu ludzi, domowe ich stosunki, ich zwyczaie i skłonności uwikłanemi są za głęboko w los ich obłąkania, ażeby nie mieli oddać się z ochotą każdemu przemiiaiącemu omamieniu, każdemu uroieniu, że rewolucya przecież prawną zasadę mieć może. Tak tedy naciska się Rządowi konieczność ograniczenia absolutnéy wolności druku; kto się ma zatrudniać leczeniem, temu nie można przeczyć prawa zabronienia użycia trucizny."

„Co się tycze powyższéy obrony P. Labedoyere, nie można iéy nie poczytać za większą (ieżeli to podobna) zbrodnię od téy, którą rzeczony Officer popełnił. Złamanie przysięgi woyskowéy i zapomnienie na honor, nie dopuszczaią w całym obwodzie prawa Stanu, ani u Grocyusza, ni też u Puffendorfa, żadnego łagodzącego powodu, a tém mniey tam, gdzie takowe stały się hasłem zdrady, bezprzykładnéy we wszystkich dzieiach świata. Ale tém bardziey niesłychanem musi bydź to pokuszenie się, kiedy kto, nie będąc wezwanym, z zimną krwią i publicznie w oczach Nayiaśnieyszych obrażonych Monarchów, obstaie za sprawą ognistéy i nierozsądnéy młodości iednego Pułkownika, oskarzonego o nayoczywitszą zbrodnię, i kiedy kto takową obronę wspiera na téy iednéy zasadzie, że przykład dany przez Labedoyera, wkrótce mnóstwo naśladowało!!"

Sąd woienny pierwszéy dywizyi woyskowéy, na rozkaz Hrabiego Maison zebrał się dnia 15go, dla wydania wyroku w sprawie Karola Angelego Franciszka Huchet Labedoyere. W licznem zgromadzeniu widzów znaydowali się, Xiążę Oranii i Xiążę Pruski Wilhelm. Labedoyere miał lat 29, był Pułkownikiem 7go pułku piechoty, Kawalerem legii honorowéy i żelaznéy korony. Wszedł w prostym zielonym surducie bez dekoracyi i zdawał się wprawdzie blady, lecz miał głos i chód śmiały. Po przeczytaniu dotychczasowych wywodów, i niektórych zapytaniach, przystąpiono do słuchania świadków. Głównym oskarzycielem był Marszałek obozowy Devilleres z Chambery, przeciwko którego rozkazóm działał Labedoyere; nie mógł ón temu zaprzeczyć, równie iak przeyściu do Bonapartego pod Grenoble. Zaprzeczył iednak, iakoby pułkowi miał zwrócić orła, a schowane w bębnie trzykolorowe kokardy, rozdadź między żołnierzy. Jeden z świadków zeznał, iż słyszał na własne uszy, że Labedoyere bramę Grenobli siekierami wybiiać kazał; inny słyszał wołaiącego na straż: Otwórzcie; ia to iestem; Cesarz przybył; inny na koniu widział orła na wierzbowym kiiu i t. d.

Po wysłuchaniu świadków, Referendarz zabrał głos i dowodził, iż Labedoyere zasłużył na śmierć, poczém powstał tenże i czytał obronę swoią. Oto są niektóre wyiątki z mowy iego:

„Gdyby w tym dniu ważnym szło tylko o życie moie, pokrzepiłbym się tą myślą, iż ten, który niekiedy wiódł walecznych na śmierć, umiałby iśdź na nią, iako Mąż waleczny, i nie zabawiałbym Was mową moią; ale powstaią tu równie na móy honor, iak na życie, którego to honoru tém bardziey bronić powinienem, iż nie do mnie samego należy; wymaga to po mnie żona, będąca wzorem cnót wszelakich, a synek móy, gdy przyydzie do rozumu, maż się wstydzić dziedzictwa swoiego? Zniosę stale cios nayokropnieyszy, gdy będę mógł powiedzieć: Honor móy nie naruszony. — Mogło mnie obłąkać omamienie, pamiątki i fałszywe wyobrażenie honoru; bydź może, iż Oyczyzna przemówiła do serca moiego chimerycznie; alem nie należał do żadnego spisku przed powrotem Bonapartego i pewny ie tem, iż nie było żadnego znoszenia się między wyspą Elbą i Paryżem. Zostawszy Pułkownikiem (mianowany był od Króla) postanowiłem trudnić się iedynie woyskowemi obowiązkami i wpaiać w żołnierzy moich miłość ich stanu. Nigdybym nie odważył się wygluzować z ich pamięci Rycerza, który ich tylokrotnie do zwycięztwa prowadził. Wyznaię, że ruszyłem ze smutném przeczuciem; ale iednak Napoleon nie snuł się w myśli moiey. Nie przewidziałem związku całéy Europy, przeciw któremu walczyć miało pod Bonapartem woysko, stawaiące w obronie Kraiu swoiego. Ale mię dręczyła iakaś niespokoyność, któréy atoli przyczynę wyłuszczyć, a podobno i usprawiedliwić powinienem. Ach! ieśli głos móy mieć może ten uroczysty charakter, iakiego słaby głos w chwili śmierci nabiera, uwagi moie mogą się stać ieszcze pożytecznemi na przyszłość. W r. 1814tym ani Naród, ani Woysko nie mogło iuż znieść iarzma Bonapartego; Naród był iuż znużony woynami bez

pobudki, a woysko bezskutecznemi ofiarami. Wszyscy czuli potrzebę naprawczego Rządu, i spodziewali się znaleźdź go pod Burbonami, których samo imie przypominało Francyi długi szereg dobrych Królów i wieków szczęśliwych; dla tego też przyięto ich z zapałem, który zbyt prędko ostudziły liczne pomyłki, ciężkie uchybienia i nierostropność szkodliwa."

Tu P. Labedoyere zaczął malować obraz Rządu Królewskiego, który zdaniem iego powszechne nieukontentowanie wzniecił; ale przodkuiący w Sądzie wezwał go, aby się nie wdaiąc w politykę, do swéy obrony przystąpił. Rzekł do niego między innemi Prezes Sądu: *Obwiniaią WPana o przestępstwo. Sprawiedliwość ludzka nie wchodzi w cenienie powodów. Dowodź WCPan, że przestępstwo spełnioném nie zostało. — My Sędziowie nie możemy przyiąć, aby przestępstwo mogło bydź niewinném.*

Na to P. Labedoyere opuściwszy kart kilka, czytał daléy:

„Gdy mi nie dozwalacie rozbierać przyczyn politycznych, które mię przywiodły do kroku, za który odpowiadam przed Wami, pozostaię mi więc tylko wyznać móy wielki błąd, a ten iest, żem nie znał zamiarów Króla." Zakończył obronę swoią życzeniem, aby wszyscy Francuzi zebrali się na około Ludwika XVIII.: *Oby móie przekonanie o uchybieniu i wyznanie onegoż, innym korzystne bydź mogło; oby móy syn nie miał powodów wstydzić się oyca swoiego!*

Ustąpił nakoniec z sali, a szlachetny i determinuiący ton iego, tudzież skromność i doystoyność, z iaką miał tę mowę, zrobiły wielkie wrażenie na wszystkich słuchaczach i Sędziach, boleiących nad tém, że tyle pięknych przymiotów, które mogły były zrobić Labedoyera chlubą Oyczyzny i rodziny iego, uczyniły go współwinowaycą Napoleona. Z widocznym wyrazem boleści Sędziów, wypadł nań nakoniec wyrok następuiącey treści: „Sąd woienny uznał iednozgodnie oskarżonego winnym: 1.) zdrady; 2.) buntu; 3.) niedopełnienia odezwy Królewskiey, ażeby się stawić w dniach ośmiu, a zatém godnego śmierci. — Odwołał się był od tego wyroku Labedoyere. (O zdarzeniach, które zaszły przed zgonem iego, i o męztwie z iakiém śmierć poniósł, w przyszłym Nrze Gazety naszéy doniesiemy.)

Wielka Brytania.

Okręt Northumberland, na którym się Napoleon Bonaparte znayduie, zabawiwszy do d. 11. Sierpnia na wysokości Plymouth, gdzie czekał na okręt zapasowy z Weymouth, popłynął po nadeyściu tegoż okrętu z dobrym wiatrem do wyspy Heleny. Przed odpłynieniem Nortumberlanda udało się kilku Urzędników celnych na pokład iego dla zapłacenia marynarzy, a ze drzwi izby Bonapartego otwarte były, uyrzeli go graiącego *vingt un*.

Gazeta ministeryalna o przyszłym pobycie Bonapartego na wyspie S. Heleny tak pisze: „Zdaie się, iż niektorzy się obawiaią, że wyspa S. Heleny nie iest mieyscem bezpieczném dla tego więźnia Stanu: 1) ponieważ tam będzie używał wolności; 2) ponieważ neutralne okręty tam lądować mogą; 3) ponieważ nie można się spuścić na osadę, gdyż wyspa nie należy do korony Angielskiey, lecz do Kompanii Wschodnio-Indyyskiey. Na to odpowiada się: 1) Bonaparte nie będzie wolny na wyspie S. Heleny, ale tak ograniczony i strzeżony, iak w Anglii; wolno mu będzie tylko pod dostateczną strażą używać świeżego powietrza i przechadzki. 2) Póki będzie żył Bonaparte, żaden okręt neutralny nie będzie mógł lądować na wyspie S. Heleny. 3) Będzie miał za stróżów Jenerała i Admirała Angielskiego. Pierwszy z nich będzie Gubernatorem wyspy. Osada Kompanii Wschodnio Indyyskiey, po części lub całkiem zastąpiona będzie przez pułk woyska Królewskiego. — Przy takich środkach przezorności Bonaparte bezpieczniey zamknięty iest na wyspie S. Heleny, niż w iakiemkolwiek bądź mieyscu na całym świecie. Oprócz tego, wyspa ta o kilkaset mil odległa iest od stałego lądu, daleka od Europy, nie ludna, i iedynem tylko stanowiskiem, któremu wszelki związek z Obcymi przeciąć można."

Rozmaite Wiadomości.

Były Król Hollenderski, Ludwik Bonaparte, mieszka ciągle w Rzymie, z kąd nie oddalał się od czasu przybycia swoiego w miesiącu Wrześniu roku zeszłego.

Były Król Westfalski, Hieronim Bonaparte, iadący z Francyi, przeieżdzał d. 20. Sierpnia przez Karlsruhe w assystencyi iednego Krolewsko-Wirtemberskiego Rotmistrza.